

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieżaniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzie. onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — 1 list do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

**WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE**  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

## ZAPROSENIE NA UCZTĘ DUCHOWĄ W CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Niniejszem podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, urządza ucztę duchową w dniach 29 i 30 grudnia b. r. w budynku pod nr. 1335 N. California Ave., przy Humboldt Parku. Zebrania odbywać się będą w sobotę, 29-go grudnia, od godz. 1-ej do 5-ej po południu, a w niedzielę: od 9-ej rano do 5-ej po południu.

Wszystkich braci i siostry z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy aby raczyli przybyć i wspólnie zasilić się pokarmem duchowym, o który zanosimy modlitwy nasze, aby Ojciec Niebieski, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, raczył nam zesłać, przez Swoje narzędzia.

Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli br. J. Jezuit, sekr. zgromadzenia.

## ECHO Z KONWENCJI Z LUDLOW, MASS.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj gości w sercach Waszych.

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami z jednolitej konwencji, która w dniu 26 sierpnia b. r. odbyła się w Indian Orchard, Mass., staraniem zgromadzenia ludu Pana w Ludlow, Mass. Zjechało się dosyć

dużo braci i sióstr i bardzośmy byli uradowani i zbudowani na tej uczcie duchowej.

Siedmiu braci usłużyło wykładami z Pisma Świętego, przez co byliśmy utwierdzeni w wierze i podniesieni na duchu. Także cieleśnie byliśmy pokrzepieni wspólnym obiadem w tym samym budynku. Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie aby otrzymali błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży z wszystkimi czytelnikami tego pisma; a dobrowolne datki, złożone do puszek w tym dniu, przeznaczone zostały na ogólną pracę Pańską wykonywaną w języku polskim a także w języku ukraińskim.

Śląc wszystkim w Panu chrześcijańskie pozdrowienie i polecając się Waszym modlitwom, zakończamy słowami Apostoła zapisanymi w liście do Filipian 4:23.

Za zgromadzenie ludu Pana w Ludlow, Mass.  
— Br. W. K.

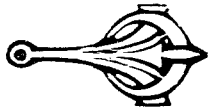
## Z WATERBURY, CONN.

Umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami jakich, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na uczcie duchowej, w Waterbury, Conn., w dniu 23-go września, b. r. Bracia i siostry zjechali się dość licznie, nie tylko z pobliskich zgromadzeń ale niektórzy i z dalszych, aby z

(Dokończenie na str. 180ej.)



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XXXV

LISTOPAD (NOVEMBER), 1956

Nr. 11

## RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W DETROIT, MICH.

Tegoroczna konwencja generalna przeszła już do historii. Wierzymy jednak, że pozostawiła po sobie miłe wrażenia i wspomnienia w umysłach tych co uczestniczyli; a dla rozszerzenia tychże wrażeń także na tych braci i sióstr, którzy uczestniczyć nie mogli, postaramy się zsumować w niniejszym raporcie główne szczegóły z całego jej przebiegu — z wygłoszonych wykładów, z zapadłych uchwał i t. d.

Konwencja ta odbyła się w tym roku w Detroit, Mich., w dniach 1-go, 2-go i 3-go września, zgodnie z uchwałą zapadłą na zeszłorocznej. Zgromadziło się około a może ponad 400 osób, ze wszystkich niemal zgromadzeń w Stanach Zjednoczonych, a także wielu z Kanady. Uczestniczyło też dosyć sporo braci i sióstr innych narodowości słowiańskich, języków zbliżonych do polskiego i rozumiejących po polsku. Najwięcej takich było prawdopodobnie z narodowości ukraińskiej, a kilku także ze słoweńskiej, rosyjskiej, litewskiej i może paru innych. Zaiste miłym i budującym jest to przeświadczenie, że znajomość Ewangelii Chrystusowej i Boskiego planu zbawienia, zaciera różnice i uprzedzenia narodowościowe i łączy prawdziwych naśladowców Pana w jedną rodzinę Bożą, bez różnic stanu, języka, rasy i t. d. "Nie masz greka i żyda, obrzezki i nieobrzezki, cudzoziemca i tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wszystko i we wszystkich Chrystus" — i "wszyscy są jednym w Chrystusie Jezusie" — mówi Św. Paweł Apostoł. — Kol. 3:11; Gal. 3:28.

O wszystkich konwencjach, czyli większych lub mniejszych zjazdach naszych, można powiedzieć, że są miłymi społecznościami bratnimi i ucztami duchowymi. Lecz z powodu różnych uchybień, słabości i wad cielesnych, którym podlegamy wszyscy, przytrafiają się niekiedy mniejsze lub większe niedociągnięcia w tym co pomaga ku dobremu a przechylania się ku temu co powoduje niesnaski, nieporozumienia i różne duchowe przykrości. Okoliczności takie miały zapewne miejsce i na tej konwencji; lecz biorąc ogółem, oświadczyć możemy, że było ich prawdopodobnie mniej aniżeli przy wielu innych podobnych okazjach. W wykładach biblijnych, w obradach nad sprawami gospodarczymi, w wyborach członków do zarządu pracy międzyborowej, we wzajemnym odnoszeniu się jednych ku drugim i we wszystkich sprawach dało się zauważyć wzorową harmonię i szczerą dążenia do prawdziwie bratniej, zgodnej współpracy, w jedności i miłości Chrystusowej. W wypadkach gdzie zachodziły pewne

osobiste nieporozumienia lub niesnaski, w czasie tej konwencji podjęte i poczynione były zupełne pojednania albo też konkretne zabiegi i przyrzeczenia w tym kierunku.

Te szczerze zabiegi ku pokonywaniu rozbieżności i cielesnych wad, i ku pomnażaniu się w miłości, zgodzie i we wszelkich innych owocach Ducha świętego, można też było odczuć i zauważyć na zebraniach gospodarczych, t. j. tak na zebraniu sług i przedstawicieli współpracujących Zborów, w piątek po południu, jak i na zebraniu gospodarczym całej konwencji, w sobotę po południu. Jak wiadomo, na zebraniach tych omawiane i załatwiane są sprawy dotyczące się naszej współpracy na niwie Pańskiej; a ponieważ z natury rzeczy w sprawach tych przytrafiają się pewne rozbieżności, na zebraniach gospodarczych prowadzone są czasami przydługie i nie bardzo spokojne argumenty i dyskusje. Z przyjemnością stwierdzamy, że tym razem rozbieżności takich było mniej, a i te, które były wysunięte przez niektórych, zostały stosunkowo dość prędko załatwione i uzgodnione. To też obrady nad sprawami w przededniu ogólnej konwencji, trwały o wiele krócej aniżeli w latach poprzednich. Tak samo powtórzenie i ostateczne zadecydowanie tych spraw na ogólnym zebraniu gospodarczym całej konwencji, tudzież obranie braci do zarządu pracy międzyborowej i t. d. — wszystkie te sprawy załatwione zostały składnie i spokojnie.

Tak samo pod względem usług duchowych i całego programu konwencyjnego, tak mówcy jak i słuchacze starali się współdziałać, ku wspólnemu zbudowaniu. Zebrania rozpoczynano i kończono na czasznaczony; niektóre przydłużenia były, bądź z konieczności bądź też z zapomnienia się mówcy; lecz i te były nieznaczne i nie było ich wiele. Tematy wykładów ze Słowa Bożego były urozmaicone, lecz wszystkie były na czasie i stosowne do nauki i do utwierdzenia w znajomości i w wierze, także budujące pod względem rozwoju chrześcijańskiego charakteru, na wzór miłego Syna Bożego. — Rzym. 8:29; 2 Tym. 3:15-17.

W potrzebach cielesnych — pod względem noclegu i pokarmów — miejscowi bracia i siostry uczynili zapewne wszystko na co było ich stać. Chociaż przyjezdnych było prawdopodobnie trzy razy tyle co miejscowych, pomieszczenie do nocowania, większość przyjezdnych, mieli u braci. Niektórzy udali się do hotelów, lecz przeważnie tacy, którzy sami woleli tam pójść.

dla lepszego odpoczynku, albo też powodowani tą troską aby zbytnio nie obciążać miejscowych. W godzinach południowych, wspólne obiady były przygotowane i zastawione w tym samym budynku. Te również były smaczne i obfite. Zatem każdy, według swoich potrzeb i upodobań, mógł być nasycony i zasilony tak duchowo jak i cieleśnie.

Przesadą byłoby mówić i pisać, że wszyscy i pod każdym względem byli zadowoleni i zbudowani. Dokąd znajdujemy się w tych niedoskonałych ciałach i warunkach, dokąd trzymają się nas te różne cielesne słabości, wady, zmienne upodobania i poglądy, no i te — że tak powiemy — różne dziwactwa i t. d., niemożliwym wprost jest aby kilka set ludzi zgromadzonych na trzydniowym zjeździe mogli być wszyscy zadowoleni pod każdym względem. Zatem i tu może niektórych doznali pewnych zawodów lub przykrości, lecz biorąc ogółem sprawdzamy, że konwencja tegoroczna wypadła bardzo dobrze; nastrój duchowy był podniosły, zbudowanie i zadowolenie widoczne.

Za te różne błogosławieństwa i duchowe pociechy wyrażamy wdzięczność Ojcu Niebieskiemu i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi; i aby podzielić się tymi dobrymi darami z tymi co uczestniczyć nie mogli lecz czują się zjednoczeni w tej samej prawdzie i wierze, opiszemy w skróceniu cały przebieg konwencji — streszczenie przemówień, roczne sprawozdanie, zapadłe uchwały i t. d. W ten sposób wszyscy będziemy poinformowani o wspólnej pracy naszego stowarzyszenia i, w miarę talentów, chęci i sposobności, możemy z tą pracą współdziałać, ku chwale Boskiego imienia, ku zbudowaniu drugich i ku własnemu zbawieniu.

Sprawy gospodarcze były załatwione tak samo jak w kilku latach poprzednich. Bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się w piątek, 31 sierpnia i od godz. 1:00 po południu, prosząc Boga o Jego ducha i błogosławieństwo, rozpoczęli obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej, publicznej i międzyzborowej. Zebranie to trwało zaledwie trzy godziny (o wiele krócej aniżeli kiedykolwiek), co dowodzi, że spornych kwestii było mniej i że obradujący byli więcej jednomyślni. Przegłosowane na tym zebraniu wnioski zostały w następnym dniu, na zebraniu gospodarczym, przedstawione całej konwencji. Opiszemy je gdy po porządku dojdziemy do zsumowania tegoż zebrania gospodarczego. Teraz przystąpimy do streszczenia przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego:

#### SOBOTA, 1-go WRZEŚNIA

Konwencja została rozpoczęta, według programu, o godzinie 9-iej rano, przez przewodniczącego, którym w dniu tym był br. S. Kwolek, z Detroit, Mich. Sprawdzić należy, że zaraz od początku dużo braci i siostr przyjezdnych jak i miejscowych stawiło się na czas. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny i t. d., przewodniczący zagaił konwencję krótkim przemówieniem, prosząc i zachęcając wszystkich do współdziałania w programie i we wszystkich sprawach, aby konwencja mogła wypaść możliwie jaknajlepiej, ku uwielbieniu Boskiego imienia a ku zbudowaniu i utwierdzeniu w wierze uczestników.

Następnie, do pierwszej usługi duchowej powołany był br. J. Buczek, z Detroit, Mich., który, jako przewodniczący miejscowego zgromadzenia, wygłosił mowę powitalną, na temat: — **“Błogosławiony lud, który zna głos radości.”**

Zacytował stosowne do tematu słowa Psalmisty: **“Błogosławiony lud, który zna dźwięk Twój Panie; w światłości oblicza Twego chodzić będą. W imieniu Twojem weselić się będą każdego dnia, a w sprawiedliwości Twojej wywyższać się będą”** (Ps. 89:16, 17) i wyłożył piękną lekcję z pewnych doświadczeń Izraela, za czasów Nehemiasza (Neh. 8:9-12) tymi mniejwięcej słowami: —

**“Kiedy Nehemiasz powrócił i odbudował mury miasta i Świątynię, rozpoczęto jakoby nowy rok, uczta. Ci, którzy byli najbliżej Nehemiasza, więcej byli zainteresowani sprawami Pańskimi. Napisane jest, że Nehemiasz wybrał przebiegłych; co mogłoby być figurą na wiek Ewangelii, w którym Pan też wybrał przedniejszych przedstawicieli dla Swej sprawy, czyli dwunastu Apostołów. Nehemiasz zebrał lud i odczytywał mu prawa zakonu, co było obrazem na głoszenie prawd ewangelicznych. Izraelitom poleczone było jeść i pić słodczyce i dawać innym. Gdy usłyszeli słowa Pańskie, Izraelici płakali z radości za wyzwolenie z długoletniej niewoli babilońskiej; co również może przedstawiać radość ludu Bożego; tych co po długiej niewoli w mitycznym Babilonie, poznali Prawdę i dostąpili wolności Chrystusowej.**

**“Nasza uczta jest duchową radością, z onego ‘wielkiego zbawienia’ wystawionego w wieku Ewangelii. Mała tylko garstka zrozumiała i przyjęła to wysokie powołanie, lecz ci co zrozumieli, byli błogosławionymi i doznawali Boskiego pokoju — i tak sprawa ta ma się dotąd. Bóg w Słowie Swoim dał wiele wyrażać i wyjaśnić dla nauki i ćwiczenia tych, których wzywa. Ci, chociaż cierpią dla Chrystusa, dla prawdy i dla sprawiedliwości, doznają jednak wewnętrznych błogosławieństw pokoju i radości. O ile my jesteśmy z tych, to Słowo Boże rozbudza w nas nowe pragnienia i dążenia, a te, pod działaniem prawdy, rozwijają w nas owoce ducha, cnoty sprawiedliwości, pokory, miłości i inne. To są słuszne powody do radości. A obecnie, przy końcu wieku ewangelicznego, widzimy wypełnianie się wiele prorocत्व przywiedzenie na świat wiele nowych rzeczy, które świadczą o zaraniu nowego okresu, w którym wszelkie stworzenie (cała ludzkość), które wzdycha i boleje w niewoli grzechu i śmierci, zostanie uwolnione, ‘na wolność chwały dzieł Bożych’ (Rzym. 8:19-22). Przychodzi więc czas ogólnego wyzwolenia i radości na całej ziemi. — Izaj. 35:1-10.”**

Po tym przemówieniu było około 30 minut pauzy, w którym to czasie bracia i siostry z różnych miast mieli sposobność wzajemnie powitać się i porozmawiać. Po pauzie usłużyło wykładami dwóch braci z Chicago. Pierwszym był br. A. Ciupik. Tekstem konwencyjnym, widniejącym w wielkich literach ponad estradą, był Psalm 118, wiersz 24: — **“Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmy a rozradujmy się weń.”**

Zbliżony do tego był temat wykładu br. C. a mianowicie: — **Dzień radości i wesela.** — Poniższe jest streszczeniem tego wykładu:

“Tekst ten może być prorocstwem na przyszły chwalebny tysiącletni dzień restytucji; lecz można go też zastosować i do obecnej okazji, do trzech dni naszej konwencji. Przy łasce i pomocy Bożej zgromadziliśmy się na rozważanie Boskich dobroci, więc jest to dla nas czas duchowej radości, jak to wyraża Psalmista na innym miejscu: ‘Weselę się z tego, że mi powiedziane: Do domu Pańskiego pójdziemy’ (Ps. 122:1). Obietnice Boże były zawsze radością dla wiernych Pańskich, a tym więcej powinny być dla nas obecnie, gdy mamy tak liczne dowody wypełniania się prorocstw, rozmnażania się umiejętności i wiele, wiele innych dowodów, że świat stoi w przededniu nowej epoki — naprawienia wszystkich rzeczy, co przepowiedziane było przez wszystkich świętych proroków od wieków. — Dzie. Ap. 3:20, 21.

“Aby doświadczać tych radości w pełnej mierze, potrzebne jest coś więcej aniżeli tylko znajomość tych rzeczy. Potrzebne są żywa wiara i posłuszeństwo Słowu Bożemu. Pomiedzy innymi radami i przykazaniami czytamy też i o takim poleceniu: ‘Czyńcie kolejie proste nogami waszymi, iżby to co jest chromego z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było. Pokoju naśladowajcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana’ (Żyd. 12:13, 14). Lekcją tego jest, że kto nie zachowuje tych napomnień, pokoju i duchowej radości w sercu mieć nie będzie.

“Innym napomnieniem jest aby między wiernymi ‘nie było rozerwania, ale aby byli spojeni jednakiem umysłem, jednakiem zdaniem’ (1 Kor. 1:10). Zapewne, że ta jednomyślność musi być przedewszystkiem w harmonii z wolą Bożą i z Jego Słowem. Tak postępując, serca nasze będą przepełnione radością i weselem, jeszcze z tej strony zasłony — ‘a Bóg miłości i pokoju będzie z nami.’ — 2 Kor. 13:11.”

Paazy po tym przemówieniu nie było, ale po przepiewaniu jednej pieśni i po modlitwie z wykładem wystąpił drugi brat z Chicago, br. J. Jezuit, który za temat obrał sobie: — **“Wiara podstawą prawdziwego pokoju”** — z tekstu: “My, którzy uwierzyliśmy, wchodzimy do odpocznienia.” — Żyd. 4:3.

Zgodnie z kontekstem, mówca wskazał na zakonne zarządzenia odpoczynku — Sabaty tygodniowe, Sabaty roczne, każdego siódmego roku i Jubileusz co 50 lat. Wskazał też na Abrahama, na jego wiarę i na odpoczynek z tej wiary wynikający. Podobnie inni ojcowie święci, chociaż doświadczały różnych trudności, wiarą odpoczywali, oczekując lepszego zmartwychwstania. Przechodząc do wieku ewangelicznego, mówca przytoczył, że chociaż nie słyszeliśmy głosu Bożego, tak jak słyżał Abraham, Mojżesz i kilku innych, to jednak z napisanego Słowa i z faktów sprawdzamy rozwój Boskiego planu. Syn Boży był już na świecie i umarł, On Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby w słusznym czasie przywieść do Boga wszystkich co zechcą. Tak więc oko wiary może obecnie rozumieć Boskie zamiary lepiej aniżeli było to możliwe dla Abrahama; a jednak prawdopodobnie żaden z nas nie

daje dowodów tak silnej wiary, jakie dał Abraham, kiedy, w posłuszeństwie Bogu, gotów był ofiarować syna swego Izaaka. Bóg nie żąda od nas takiej ofiary; lecz żąda abyśmy wiarą przyjęli i ocenili ofiarę Syna Jego Jezusa, za nas dokonaną. Im silniejsza jest nasza wiara, tym większy nasz odpoczynek duchowy.

“Wiarą widzimy, że w rezultacie okupowej śmierci Chrystusa Pana, sposobność jest otworzona nie tylko do usprawiedliwienia z grzechów ale i do wejścia w ślady Jezusa a przez to nawet do współdziedictwa z Nim w królestwie. Wymaga to pewnej samo-ofiary, zaparcia samego siebie i wierności w tym przymierzu ofiary aż do śmierci. Dla zachęty i utwierdzenia wiary w tych co na drogę tę wchodzą, jest napisane, że ‘wszystkie rzeczy dopomagają im ku dobremu’ (Rzym. 8:28). Aby to było prawdą o nas, wiara nasza musi być nie tylko umysłem uznawaniem pewnych Boskich obietnic i dokonanych faktów, ale ponadto musi być niechwiejną, serdeczną ufnością w Boską nieograniczoną potęgę i mądrość; że w słusznym czasie wszystko co Bóg obiecał, wypełni. Gdy wiarą taką przepełnione są nie tylko głowa ale i serca, osoba taka odpoczywa wiarą, miłuje Boga, według postanowienia Jego powołana jest i wszystkie rzeczy współdziałają ku jej dobru najwyższemu. Taka wiara jest podstawą prawdziwego pokoju.”

Po tym przemówieniu i po zakończeniu tego zebrania pieśnią i modlitwą, była przerwa obiadowa. Zgromadzeni udali się do górnej sali, gdzie stoły były już zastawione. Chociaż nie wszyscy pomieścili się przy pierwszym zastawieniu to jednak z obiadem załatwiono się dość prędko, tak że uczestnicy mieli jeszcze sporo czasu do bratnich społeczności, prywatnych rozmów i t. p.

O godzinie 1:45 rozpoczęło się zebranie popołudniowe, jak zwykle, śpiewem i modlitwą. W programie naznaczony był wykład, lecz miejsce mówcy było wakuujące. Wypełnił je br. J. Kruk, z Winnipeg, Kanada. Brat K. przemówił na temat: — **“Czego Bóg żąda od nas?”** — z Micheasza 6:8. W streszczeniu mowę tę można zsumować następująco:

“Od wiernych w wieku ewangelicznym wymagane jest zupełne poświęcenie się Bogu na służbę, na czynienie Jego woli aż do śmierci. Tylko ci, co w poświęceniu tym okażą się wiernymi, uznani będą za zwycięzców i otrzymają nagrodę. Będący w tym poświęceniu mają czynić sąd, czyli sprawiedliwość; mają miłować i praktykować miłosierdzie i pokornie mają chodzić z Bogiem.

“Widzimy, że instrukcja ta dana była w Starym Testamencie, co dowodzi, że już od cielesnego Izraela było to wymaganiem. Czyż nie powinniśmy z tego rozumieć, że wymaganie to, z tym większą mocą stosuje się do duchowego Izraela? Zapewne!

“Jest rzeczą zwykłą pomiędzy ludźmi żalić się na niesprawiedliwość drugich i żądać sprawiedliwości dla siebie. Tekst nasz natomiast mówi, że chcący postępować po Bożemu, ma czynić sąd, czyli sprawiedliwość. To znaczy, że ma pilnie baczyć aby jego czyny i słowa wobec drugich były sprawiedliwe. Zasada spra-

wiedliwości najlepiej wyrażona jest w Pańskiej złotej regule: 'Cobyście chcieli aby wam ludzie czynili, tak wy czyńcie im' (Mat. 7:12). Pan nie mówi, że to co byśmy chcieli i lubieli, możemy domagać się aby drudzy nam czynili; ale że my mamy to czynić drugim, bez względu czy oni to nam czynią lub nie.

"Drugie wymaganie, że mamy miłować miłosierdzie, uczy, że od drugich nie potrzebujemy domagać się ściślej sprawiedliwości dla siebie; albowiem miłosierdzie znaczy darowanie i przebaczenie krzywd. Oznacza także dobrotliwe i wspaniałomyślne uczucia, słowa i zachowanie się wobec tych co błędzą lub przykrości nam wyrażają. Ponieważ Bóg darzy nas wielkim miłosierdziem, w Chrystusie Jezusie, chce abyśmy i my to czynili i to z zamiłowaniem a nie na oko tylko. — Łuk. 10:26-37.

"Trzecie wymaganie — pokornie chodzić z Bogiem — jest bodaj czy nie najgłówniejszą lekcją dla Nowego Stworzenia. Sam Pan, słowem i przykładem, kładł nacisk na potrzebę pokory; uczni karcili za brak tej cnoty; mówił wyraźnie, że kto się wywyższa będzie poniżony i t. d. Mimo tak wyraźnych napomnień Pisma św. co do pokory, wielu mieniących się być naśladowcami Pana, a nawet próbujących być nauczycielami w gronie wiernych, zdradzają jaknajwyraźniejsze braki tej cnoty. Zamiast słowem i przykładem uczyć pokory, zachęcać do pokoju, zgody, miłości, świętobliwości i t. d., gotowi są szkalować i poniżać drugich aby tylko swoją rzekomo lepszą znajomość na wierzchu postawić. Takie coś nie jest pokornym chodzeniem z Bogiem."

Mówca zakończył swoją lekcję życzeniami wyrażonymi przez Apostoła w drugim liście do Koryntian 13:11.

#### ZEBRANIE GOSPODARCZE—SPRAWOZDANIA itp.

Lekcja br. Kruk zakończona została śpiewem i modlitwą i ogłoszona była dłuższa pauza, po której odbyło się zebranie gospodarcze, pod przewodnictwem br. I. J. Rycombela, przewodniczącego zarządu pracy międzyzborowej. Na zapytanie: czy sprawozdanie finansowe ma być odczytane w szczegółach, czy też w ogólnym zsumowaniu, z całego roku, stawione były dwa wnioski:

1) aby odczytane było z każdego miesiąca oddzielnie i 2) aby w ogólnym zsumowaniu z całego roku. Znaczna większość głosowała za drugim wnioskiem, w tym rozumieniu, że szczegółowe sprawozdanie podane będzie w Straży, co też niniejszym czynimy:

#### SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-sto Miesięczne, z dochodów i rozchodów  
Od 1-go września 1955 do 31-go sierpnia 1956 roku.

		Rozchód	Dochód
Wrzesień .....	1955	\$2,863.62	\$3,701.26
Październik .....	"	2,056.52	2,301.20
Listopad .....	"	2,635.00	2,067.60
Grudzień .....	"	3,096.58	4,921.81
Styczeń .....	1956	2,495.83	2,526.90
Luty .....	"	1,939.58	2,021.50
Marzec .....	"	3,025.41	9,547.19

Kwiecień .....	"	2,278.14	1,672.50
Maj .....	"	2,692.99	2,942.73
Czerwiec .....	"	4,705.76	3,706.01
Lipiec .....	"	2,689.44	1,397.20
Sierpień .....	"	2,926.27	1,239.28
<b>Razem —</b>		<b>\$33,405.14</b>	<b>\$38,045.18</b>

#### Zestawienie:

Dochodu w ubiegłym roku było .....	\$38,045.18
Z poprzedniego roku w kasie pozostało .....	3,431.57

Ogólny dochód — \$41,476.75  
Ogólny rozchód — 33,405.14

Pozostaje na rok następny ..... \$ 8,071.61

#### Rozchody Na Poszczególne Działy

Na pracę radiową .....	\$25,345.21
Koszta wydaw. Straży i Brzasku Nowej Ery .....	4,581.00
Wysyłka paczek i lekarstw do Europy, biednym .....	1,000.00
Praca pielgrzymia .....	1,000.00
Na znaczki pocztowe .....	461.78
Dla potrzebujących braci i siostr .....	405.00
Na zakupno Biblij .....	359.50
Druk innej literatury drobnej i t. d. ....	173.42
Skrzynka pocztowa na listy .....	42.00
Bank odciągnął za zmianę przekazów .....	37.23

**Razem — \$33,405.14**

#### Korespondencja:

Listów i pocztówek z różnych miejsc otrzymano .....	1,118
Listów i pocztówek wysłano .....	1,127

#### Sprawozdanie Z Rozpowszechnionej Literatury Biblijnej

Od 1-go września, 1955 do 16-go sierpnia, 1956.

#### Wysłano:

	(egzemp.)
Biblii w oprawie skórkowej .....	6
Biblii w oprawie płóciennej .....	12
Biblii w oprawie płóciennej, mniej. format .....	18
Nowych Testamentów .....	6
Manny, w oprawie "Delux" .....	14
Manny w opr. płóciennej .....	22
Śpiewników w oprawie płóciennej .....	54
Śpiewników w opr. skórkowej .....	8
Śpiewników małych .....	20
Odpowiedzi na pytania — .....	12
Odpowiedzi na pytania, w skór. opr. ....	5

#### Tomy Wykładów Pisma Świętego:

Pierwszych Tomów w płóc. opr. ....	214
Pierwszych Tomów, w opr. papierowej .....	82
Drugi Tom .....	16
Trzeci Tom .....	22
Czwarty Tom .....	6
Piąty Tom .....	26
Szesty Tom .....	18

#### Broszury:

Oto Król Wasz .....	156
Zagadnienie Pozagrobowe .....	548
Raport Piłata .....	182
Co Znaczący Być Dobrym Chryścjaninem .....	807
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji .....	470
Spis Tematów Biblijnych .....	82
Broszurka Nr. 2-gi .....	98
Antychryst .....	12
Syjonizm w Proroctwie .....	22
Co To Jest Dusza? .....	410
Gdzie Są Umarli? .....	628
Straży, pojedynczych .....	260
Brzasków, pojedynczych .....	436
Gazetek Nr. 18 .....	10,000

Razem rozpowszechniono — 14,636

Koszt przesyłki pocztowej i opakowania wynosi sumę .. \$220.00

### Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. Posiada Na Składzie Literaturę Biblijną Jak Następuje:

(egzemp.)

Biblii, większy format opr. skórkowa .....	32
Biblii, większy format opr. płóc. ....	45
Biblii, mniejszy format .....	16
Manny, opr. "Delux" .....	470
Manny, opr. płóc. ....	1,342
Śpiewników, w opr. płóc. ....	1,180
Śpiewników, w opr. skór. ....	132
Śpiewników, w opr. skór. ....	32
Odpowiedzi na Pytania — .....	120
Odpowiedzi na Pytania — skór. opr. ....	75

#### Tomy Wykładów Pisma Świętego:

Pierwszych Tomów, opr. płóc. ....	848
Pierwszych Tomów, opr. papierowa .....	982
Drugi Tom .....	12
Trzeci Tom .....	28
Czwarty Tom .....	6
Piąty Tom .....	24
Szósty Tom .....	30

#### Broszury:

Oto Król Wasz .....	3,144
Zagadnienie Pozagrobowe .....	6,652
Spis Tematów Biblijnych .....	3,320
Raport Piłata — .....	2,020
Broszurka Nr. 2 .....	1,150
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji .....	1,630
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? .....	1,293
Co To Jest Dusza? .....	1,190
Gdzie Są Umarli? .....	1,172
Mannów, nie oprawionych .....	2,000
Pierwszych Tomów, nie oprawionych .....	2,500
Straży, roczników .....	210
Straży, pojedynczych .....	3,500
Brzasków, roczników .....	210
Brzasków, pojedynczych .....	4,010
Gazetek Nr. 18 .....	4,000

Razem Biblijnej Literatury na składzie — 43,375

### PRACA RADIOWA

Wiadomo jest braciom i przyjaciółom, że nie jest naszym zwyczajem aby łącznie z wykonywaną przez nas pracą, bądź publiczną, bądź zborową, urządzać jakiegokolwiek publiczne składki. Nigdy też, ani słowem, ani drukiem, nie nawołujemy braci ani publiki do finansowego popierania sprawowanej przez nas pracy, którą od czasu do czasu zwiększamy lub też zmniejszamy, w proporcji do ofiar i datków dobrowolnie na cel ten nadsyłanych, czy to od zgromadzeń czy też od poszczególnych osób. Chociaż wszelkie dochody i rozchody są skrupulatnie wciągane w księgę naszego stowarzyszenia, to jednak nigdy nie publikujemy nazwisk ofiarodawców, jak to praktykowane jest w innych organizacjach, tak świeckich jak i religijnych, w celu pobudzenia członków do większej ofiarności. Mimo to, bracia i czytelnicy nasi mogą zauważyć, że ofiarności zgromadzeń i braci współpracujących z nami jest stosunkowo znaczna i zwiększa się z każdym rokiem, chociaż liczebnie nie stanowimy wielkiej grupy.

Ponieważ i w ubiegłym roku ofiarność naszych braci i przyjaciół zwiększyła się, jak uwidocznione jest w sprawozdaniu, działalność nasza została też proporcjonalnie powiększona. Głoszenie prawd biblijnych

przez rozgłoszenie radiowe, jest jedną z tych prac podejmowanych i wykonywanych wspólnym wysiłkiem i kosztem zgromadzeń i braci; i w proporcji do zwiększonych w tym roku dochodów stowarzyszenia, praca radiowa została powiększona. W roku ubiegłym 21 radiostacyj nadawało nasze odczyty biblijne w języku polskim, w każdą niedzielę, w 15-tu minutowych programach. Stacji tych tu wymienić nie będziemy bo ogłaszane są dość często na łamach **Straży**, a regularnie na łamach **Brzasku Nowej Ery**. Uchwalonem zostało aby pracę tę prowadzić nadal w proporcji jak dozwolą na to fundusze.

### PRACA PIELGRZYMIA

Podczas gdy praca radiowa jest więcej pracą publiczną — głoszeniem Ewangelii królestwa na świadectwo — praca pielgrzymia jest przeważnie dla duchowego zbudowania i utwierdzenia w wierze tych, co prawdę przyjęli i wstąpili na wąską drogę poświęcenia i naśladowania Jezusa. Praca ta jest również podejmowana w proporcji do funduszy i według życzeń współpracujących zgromadzeń, a także w miarę jak sposobni do tej służby bracia mogą i są gotowi poświęcić swój czas na dłuższą podróż.

W roku bieżącym, do tego czasu już trzech braci poświęciło po kilka tygodni, na podróżowaniu i odwiedzaniu zgromadzeń z usługą pielgrzymią; a jeden brat, w porozumieniu z zarządem pracy międzyzborowej, jadąc autem na konwencję generalną, odwiedził i bezinteresownie służył Słowem Bożym nieomal we wszystkich zgromadzeniach w Stanach Zjednoczonych i nawet w niektórych w Kanadzie. Ponadto niektóre zgromadzenia obsługiwane są przez pozamiejscowych mówców regularnie co miesiąc lub co pewien czas, a także na niektóre konwencje lokalne, tak w tym kraju jak i do Kanady, posyłani są z usługą bracia mówcy, o ile zachodzi potrzeba i jest takie życzenie tych co konwencję urządzają.

Zadecydowanem zostało przez całą konwencję generalną aby i pracę pielgrzymią prowadzić nadal, w miarę możliwości, nie tylko na kontynencie amerykańskim, ale, o ile warunki pozwolą, w przyszłym roku, z wiosną, posłać z podobną usługą, jednego lub paru braci do Europy, względnie do Francji i Polski.

### OBRADY NAD SPRAWAMI—ZAPADŁE UCHWAŁY

Dla uproszczenia spraw i szybszego ich załatwienia przez konwencję ogólną, było u nas zwyczajem już od kilku lat, że bracia starsi i diakoni zjeżdżali się na obrady o sprawach gospodarczych, dzień przed ogólną konwencją i w dniu tym od południa, o sprawach tych wspólnie obradzali, a wyniki tych obrad, w formie wniosków, były w dniu następnym przedstawione ogólnej konwencji, do zatwierdzenia lub też odrzucenia. Podobnie postąpiono i w tym roku. Zebranie sług zborowych rozpoczęło się w piątek 31 sierpnia o godz. 1:00 i trwało do godz. 4:00 po południu. Wnioski zatwierdzone jednogłośnie lub większością głosów na tym zebraniu sług, jak i przez Konwencję ogólną, w dniu następnym, są następujące: —

1. Konwencja generalna w roku przyszłym (1957) ma odbyć się w Buffalo, N. Y., w tym samym czasie co zwykle. Wszelkie szczegóły dotyczące się konwencji, jak zebranie sług, załatwienie spraw gospodarczych przez całą konwencję, program konw. i t. d., mają odbyć się w takim samym porządku jak w tym roku i w kilku latach poprzednich.

2. Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyborowej a by nadal pozostało miasto Chicago.

3. Zarząd pracy międzyborowej aby nadal składał się z 13 braci, siedm z Chicago a sześć z innych miast.

4. Czasopisma "Straż" i "Brzask Nowej Ery" mają nadal być wydawane w takiej samej formie i treści jak dotąd; prenumerata też pozostaje taka sama. Oprócz czasopism może być wydawana i inna literatura o prawdzie, w miarę zapotrzebowania. W niedalekiej przyszłości ma być wydany nowy nakład pytań do 5-go i 6-go tomu W. P. Św.

5. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką; przez radio i t. d., aby była nadal prowadzona, w proporcji do nadsyłanych funduszy.

6. Praca pielgrzymia aby była nadal prowadzona. W zakresie tej pracy było przy końcu zdecydowaniem, aby na życzenie braci we Francji i w Polsce, wysłać z wiosną przyszłego (1957-go) roku dwóch braci do Europy. Jako kandydaci do tej podróży i służby wysunięci i głosami zatwierdzeni zostali bracia Wnorowski, z Miami, Fla. i Tabaczyński, z Mishawaka, Ind.; lecz gdyby który z tych braci lub oba jechać nie mogli, inni do tego sposobni byłiby posłani, o ile, ma się rozumieć, ogólne warunki zezwalałyby na to.

7. W pracy Pańskiej aby nadal współdziałać z braćmi w innych krajach, nie tylko z polskimi ale także z ukraińskimi i innymi, którzykolwiek życzą sobie naszej współpracy. Także aby nadal spieszyć z pomocą materialną prawdziwie potrzebującym.

8. Przez pewnego brata z Chicago nadesłany był list z pewnymi uwagami i propozycjami, pod rozwagę braciom starszym i diakonom, na zebraniu piątkowym. List był przeczytany i uwagi przyjęte do wiadomości, lecz wysunięte propozycje nie zostały przez sług uwzględnione ani wnioskiem zatwierdzone. To też na ogólnym zebraniu gospodarczym ów list nie był czytany. Tu dobrze będzie zaznaczyć, że wszelkie uchwały zatwierdzone na którejkolwiek z poprzednich konwencji generalnych, bracia stanowiący zarząd pracy międzyborowej uważają i będą uważać za prawomocne i obowiązujące tak długo dokąd inna konwencja generalna którejkolwiek z tych uchwał nie zmieni albo zupełnie nie zniesie. Mniemamy, że i wszyscy zbiorowi słudzy, jak i wszyscy członkowie współpracujących zgromadzeń, tak sprawę rozumieją i tak ją traktują.

#### WYBORY ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY

Po załatwieniu wyżej wyszczególnionych spraw gospodarczych, przystąpiono do wyborów braci do za-

rządu. Zdecydowane było wnioskiem jednogłośnie zatwierdzonym, aby ze wszystkich głosujących, trzynaścioro była liczbą decydującą. Z dziewięciu kandydatów z Chicago, głosami ponad trzy czwarte obrano siedmiu braci następujących: — A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, S. Polniaszek, I. J. Rycombel, W. Stec i J. Wojciechowski.

Zatwierdzonym już było, że z poza Chicago, do zarządu miało wejść sześciu braci; a ponieważ nominowanych przez zgromadzenia było tylko sześciu, więc ogół głosujących zatwierdził wszystkich za jednym głosowaniem. Oświadczyło się za tym ponad 95 procent głosujących. Obrani w taki sposób, z poza Chicago, są następujący bracia: — A. Hlanda, z West Allis, Wis.; A. Kutt, z Canton, Ohio; S. Kwolek, z Garden City, Mich.; S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind.; F. Tarnawski z Buffalo, N. Y. i W. Wnorowski z Miami, Florida.

Bracia ci podzielili różne działy pracy w sposób następujący: — Przewodniczący: br. Rycombel; zastępca przew.: br. Wojciechowski; sekr. finan.: br. Jezuit; sekr. protok.: br. Cieślak; skarbnik i księgarz: br. Stec; zastępca księg.: br. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: Wnorowski, Tabaczyński, Rycombel, Jezuit i Cieślak.

✕ Dział radiowy: br. Rycombel przewodniczący, zastępca przew.: br. Ciupik; do pomocy, bracia Wojciechowski i Polniaszek. Do przemawiania na radio wprost lub przez transkrypcję (rekordy, taśmy), bracia: Rycombel, Hlanda, Jezuit, Polniaszek, Ciupik, Wnorowski, Kwolek, Tabaczyński, Tarnawski i Kutt.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów: br. Rycombel, do pomocy br. Wojciechowski.

Dział ekspedycyjny, czyli owijanie i wysyłanie pism, jest pod nadzorem br. Polniaszek; natomiast dział wysyłania książek i broszur, także ślanie materialnej pomocy potrzebującym, pod nadzorem br. Stec.

Zebranie gospodarcze zakończone zostało śpiewem i modlitwą, około godz. 5:40 po południu. Przewodniczący przypomniał i poprosił aby następnego dnia uczestnicy stawili się na godz. 9-tą. Po rozkwaterowaniu gości, wszyscy opuścili salę.

#### NIEDZIELA, 2-go WRZEŚNIA

W drugim dniu konwencji przewodniczącym był br. A. Kutt, z Canton, Ohio, który rozpoczął zebranie, według programu, o godz. 9:00. Po śpiewie, modlitwie i odczytaniu Manny rozpoczęło się zebranie świadectw pod przewodnictwem br. J. Gash z Cleveland, Ohio. W ogólnym zastosowaniu można powiedzieć, że świadectwa braci i siostr na takich zebraniach, są najlepszym wyrażeniem duchowego nastroju danej konwencji. Tak rozumiejąc trzeba poświadczyć, że tak w tym dniu jak i w następnym, duchowy nastrój był podniosły i budujący, bo takimi były świadectwa na tym zebraniu a także w dniu następnym. Zebranie świadectw trwało około godzinę i pół.

Program wskazywał, że następny wykład byłby o chrzcie, o ile byliby kandydaci do chrztu. To też przewodniczący zapytał, czy są tacy, którzy poświ-

li się Bogu na służbę, lecz dotąd nie mieli sposobności okazać tego przez chrzest zanurzenia w wodzie a chciałoby to uczynić? Zgłosiły się cztery osoby. Przewodniczący ogłosił więc, że po pauzie będzie wykład o chrzcie a chrzest nieco później, w miejscu na to wynajętym.

Po półgodzinnej pauzie, wykładem o chrzcie usłużył br. A. Hlanda z West Allis, Wis. Poniżej następuje synoptyka tego wykładu:

“Chrzest jest ważną nauką Pisma Św., a zatem jest od Boga. W czasach naszego Pana Jan Chrzciciel chrzczył żydów na odpuszczenie grzechów aby lud ten przygotować na przyjęcie Mesjasza. Chrzest ten nie był na zgładzenie grzechu pierwородnego, który dziezicznie, z Adama przeszedł na całą ludzkość, lecz miał gładzić ich grzechy gwałcenia Boskich przykazań danych im przy górze Synaj, po ich wyjściu z niewoli egipskiej.

“Tak rozumiejąc chrzest, Jan wzbraniał się ochrzcić Jezusa gdy ten szedł do niego aby być ochrzconym. Jan znał Jezusa, Jego doskonałą świętobliwość, więc wnosił, że On nie miał na Sobie żadnych grzechów do zmycia. Ponieważ jednak Jezus stanowczo żądał aby był ochrzcony, Jan doszedł do przekonania, że chrzest Jezusa miał inne znaczenie i tę różnicę częściowo wyraził do ludu gdy ogłosił: ‘Jaś was chrzczyć ku pokucie, ale idzie za mną większy a Ten was chrzczyć będzie Duchem św. i ogniem.’

“Ap. Paweł pojaśnił zupełnie znaczenie chrztu Jezusa i Jego naśladowców, gdy napisał (Rzym. 6:3-6): — ‘Aż nie wiecie iż którzykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego ochrzczeni jesteśmy. Pogrzebieniśmy z Nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych, przez chwałę ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili’ i t. d., a dalej mówi: ‘Jeżeliśmy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy iż też z Nim żyć będziemy.’

“Przez Swój chrzest Jezus okazał gotowość ofiarniczej śmierci za pierwородny grzech Adama. Ofiary tej dokonał na krzyżu. Przy chrzcie w Jordanie, Duch święty zstąpił na Jezusa i to było jakoby spłodzeniem Go do nowej natury, co było przepowiedziane w słowach: ‘Syn Mój jesteś Ty, Jam Ciebie dziś spłodził’ (Ps. 2:7; Mat. 3:17; żyd. 5:5). Od tego chrztu, Jezus żył w nowości żywota i podobnie sprawa się ma z Jego naśladowcami. Tylko tak ochrzczeni i w nowości żywota chodzący, wzbudzeni będą w podobieństwo Jego zmartwychwstania, t. j. do natury duchowej.

✓ “Zatem, chrzest prawdziwego chrześcijanina nie jest na zgładzenie grzechu pierwородnego, jak to wielu błędnie pojmuje. Jest to obraz poświęcenia i śmierci ofiarniczej, jak to często wspominał Pan i Apostołowie. ‘Mam być chrztem ochrzcony, a jakim jest poświęcony, póki się to wykona’ — mówił Jezus. ‘Proszę was bracia, stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, przyjemną Bogu’ i t. d. — pisze Ap. Paweł. ‘Jeżeli Mnie kto służy — mówi Jezus — niechajże Mnie naśladuje, a gdzie Ja jest tam i sługa mój będzie.’ — Łuk. 12:50; Rzym. 12:1; Jan 12:36.”

Po tym wykładzie nastąpiła przerwa obiadowa. Najpierw z obiadem załatwili się ci co mieli być ochrzczeni, a także ci co zamierzali udać się do miejsca gdzie chrzest miał się odbyć, zaraz po południu. Symbol wodnego chrztu przyjęło trzech braci i jedna siostra. W czasie tym inni uczestnicy konwencji załatwili się z obiadem i o godz. 1:30 rozpoczęło się zebranie popołudniowe.

Na programie, miejsce na pierwszego po południu mówcę było wakujące i miejsce to wypełnił br. A. Cieślak, który, według programu, miał przemawiać w dniu następnym, na zakończenie konwencji. Zmiana ta uczyniona była na życzenie kilkunastu braci i siostr ze wschodnich Stanów, którzy do końca konwencji pozostać nie mogli, a mieli życzenie słyszeć br. ‘Cieślak’a. Za temat br. C. obrał sobie: — “**Odstępowanie od światłości i wiary**” — na podstawie słów Apostoła Piotra (2 P. 3:17): “Wy tedy, najmilsi, wiedząc to przedtem; strzeżcie się abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzeni i nie wypadli z waszej stateczności.” Synoptyka (krótkie zestawienie) tego wykładu przedstawia się następująco:

“Użyte przez Apostoła słowo ‘najmilsi’ wskazuje, że napomnienie tego tekstu nie było adresowane do ludzi tego świata ani do chrześcijan nominalnych, ale do prawdziwych i poświęconych chrześcijan. Wobec tego wyraz ‘niezbożnicy,’ użyty w zakończającej części tegoż tekstu, zdaje się być za silny, ponieważ miano to stosowane jest zwykle do ludzi niewiernych i moralnie zdegradowanych, takich jak: mordercy, złodzieje, bluźniercy i t. p. Grecki wyraz ‘atemos,’ w tym miejscu użyty, właściwie oznacza niestatecznych lub nieprawnie postępujących, lecz nie koniecznie wielkich przestępców, ‘niezbożników.’ Klasa niestatecznych znajduje się pomiędzy duchowym Izraelem, tak jak pomiędzy Izraelem cielesnym, po wyjściu z niewoli egipskiej, znajdowała się klasa ‘ludu pospolitego.’ — 2 Moj. 12:38.

“W czasie ‘sądu Bożego’ (1 Piotra 4:17), czyli w czasie przesiewania przy wtórej obecności naszego Pana, objawiła i dotąd objawia się klasa owych ‘niestatecznych.’ Niektórzy z tych lekceważą Okup Zbawiciela, główny fundament wiary chrześcijańskiej (Ef. 2:20-22; 1 Kor. 3:11); inni popadają w różne zwodnicze teorie, jak: spirytyzm, teozofia, ewolucja, modernizm i t. p., które wprost lub pośrednio przeczą okupowi. Są i łagodniejsze formy niestateczności, takie jak: tworzenie różnych rzekomo nowych prawd na czasie, wystawianie różnych domysłów i dat, lekceważenie i szkalowanie tych co nie godzą się z tymi nowościami, lekceważenie świętobliwości i innych cnót chrześcijańskich i t. p. Wraz z tą niestatecznością w przekonaniach i naukach, przejawia się też często niestateczność w języku, a we wielu wypadkach również i niestateczność w postępowaniu, brak odpowiedniej kontroli nad ciałem i t. d. — Gal. 5:17; Rzym. 8:6, 13.

“Przed takimi to ‘niestatecznymi’ i ich ‘błędami’ przestrzega Św. Piotr, w zacytowanym tekście. Aby wpływy te umieć skutecznie odpierać trzeba nam ustawicznie bojować on dobry bój wiary, przeciwko szatanowi, światu i własnemu ciału. Do tego konieczna



jest zupełna zbroja Boża, opisana przez Ap. Pawła (Ef. 6:11-18), i tylko tak uzbrojeni, mężnie bojujący i wierni aż do śmierci, okażą się godnymi Boskiego uznania i nagrody. Obyśmy to dzieło poświęcenia w nas rozpoczęte mogli, przy Boskiej pomocy, wiernie dopełnić i aż do końca wytrwać w 'stateczności,' co daj nam Boże, Amen!"

Po wykładzie tym pauzy nie było ale, po pieśni i modlitwie wygłoszony był jeszcze jeden wykład. Według programu wykładem tym usłużyć miał br. Rycobel, ale ponieważ brat ten, jako przewodniczący zarządu pracy międzyborowej musiał przewodniczyć w dość długim i uciążliwym zebraniu gospodarczym w poprzednim dniu popołudniu, a także w osobnym zebraniu tegoż zarządu w dniu tym do południa, br. R., częściowo z powodu zmęczenia a częściowo aby dać drugiemu sposobność przemówienia do braci, odstąpił swego przywileju br. Bogdańczyk z Bedford, Mass. Brat ten usłużył wykładem na temat: — "Pokój Chrystusowy." W skróceniu, treść wykładu tego przedstawia się następująco: —

"W Ew. według św. Jana (14:27) czytamy: 'Pokój zostawuję wam, pokój on Mój daje wam; nie jako daje świat, Ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze ani się lęka.' Słowa te wyrzekł Jezus do Swych uczniów, zapewniając ich o pokoju Bożym, którego nie nie zdoła poruszyć. Pozostawimy ten tekst na chwilę i przeczytamy kilka innych (Żyd. 10:4-7). Św. Paweł cytuję tam jakoby uczucia Pana: ('na początku Ksiąg napisano o Mnie'). Po chrzcie, przez czterdzieści dni i nocy, Jezus badał wolę Ojca względem Niego. Wspomnił niezawodnie na początek Ksiąg, gdzie jest napisane: 'Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze' i z przykrością zauważył jak to wyobrażenie Boże zostało w ludziach zatarte grzechem. Wspomnił też o Boskiej obietnicy nasienia, które miało potrzebę głowę węża i zapewne zrozumiał, że On był tym nasieniem. Zauważył niezawodnie i późniejszą podobną obietnicę, daną Abrahamowi i że w Izaaku miało być to nasienie. Zauważył ze zdziwieniem, że Bóg zażądał od Abrahama aby zabił Izaaka i ofiarował go ofiarą całopalenia i że Abraham, bez słowa protestu, zastosował się do tego i już był gotów uśmiercić syna swego na górze Moria, kiedy powstrzymany był przez anioła i ofiarował baranka w miejsce Izaaka.

"Badając te i inne zapiski i obrazy na początku Ksiąg podane, Jezus widział, że dla uwolnienia ludzkości z pod Boskiego potępienia śmierci, On i tylko On Sam, mógł być tą dostateczną ofiarą, któraby mogła zadośćuczynić Boskiej sprawiedliwości i zgładzić grzech świata. W ofierze Izaaka (a w zastępstwie baranka) na górze Moria, On widział swoją własną śmierć krzyżową na górze Kalwarii; a jeszcze wyraźniej zobaczył to w ofiarach zakonnych i w 53-im rozdz. Izajasza.

"Zrozumiał, nasz drogi Zbawiciel, jak wiele Go to miało kosztować, lecz dobrowolnie zgodził się poświęcić ofiarą za grzech duszę Swoją, aby to co się Ojcu upodobało, przez rękę Jego mogło szczęśliwie wykonać się. W tym zrozumieniu Boskiego planu i w zupełnym zaufaniu Boskiej mądrości i mocy, spoczywał se-

kret majestatycznego pokoju naszego Pana, nawet w obliczu śmierci. Kiedy przed sądem Piłata, całe tłumy, podniecone nienawiścią kapłanów i przewodców ludu, w chorobliwym napięciu wołały 'ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!' na twarzy i w całej postawie Jezusa odbijał się tak znamieny, niebiański pokój, że w zdumienie wprowadził rzymskiego namiestnika i sędziego. 'Oto człowiek!' — zawołał zdumiony Piłat — i słusznie, bo podobnego nie było między synami ludzkimi naówczas ani w żadnym wieku.

"Dziedzictwo tegoż pokoju pozostawił Jezus Swoim prawdziwym naśladowcom. Zatem pokój Chrystusowy nie jest pokojem zewnętrznym, ochroną od cierpień i boleści, od różnych zawodów i ofiar. Przeciwnie, jest to pokój ugruntowany na wierze i ufności w Bogu; pokój wewnętrzny, spokojne znoszenie choćby największych ucisków, dla sprawiedliwości i dla Chrystusa, bo tylko: 'jeżeli z Nim cierpimy z Nim też królować będziemy' i: 'przez wiele ucisków wnijdziemy do królestwa.'" — Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:12; Dzie. Ap. 14:22.

Po tym wykładzie, zakończonym, jak zwykle, pieśnią i modlitwą, była krótka pauza, po której znowu dwóch braci usłużyło wykładaniem Słowa Bożego. Pierwszym był br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill., który przemówił na temat: — "Szczęśliwość niebiańska wyższa od ziemskiej." Cytując kilka wierszy z piątego rozdziału Ew. według św. Mateusza, czyli Pańskie określenie, tak zwanych ósmiu błogosławieństw, mówca wskazał na podstawy niebiańskiej szczęśliwości.

"Szczęśliwość ziemska polega na doczesnym powodzeniu, na popularności i sławie u ludzi, na fizycznym zdrowiu i na ziemskich dostatkach. Wszystkie te rzeczy są przemijające, doczesne; a zatem i oparta na nich szczęśliwość ziemska jest przemijająca i doczesna. Gdy ziemska fortuna odwróci się, kończy się zwykle popularność i sława u świata i ludzie uważani kiedyś za wielkich i sławnych przechodzą czasami w zapomnienie i nędzę. Podobnie gdy zdrowie zepsuje się i nadchodzi starcza nieudolność, ziemska szczęśliwość ludzi, choćby nawet bogatych, zamienia się tylko w gorzkie wspomnienia i bolesne rozczarowania.

"Zapewne wyższą i trwalszą jest szczęśliwość niebiańska, której podłożem jest znajomość Boskiego planu wybawienia ludzkości z pod przekleństwa grzechu i śmierci, które zepsuło szczęśliwość ziemską i uczyniło tę naszą planetę doliną łez. Jak szczęśliwymi mogą się czuć ci, którzy poznali te rzeczy ze Słowa Bożego i którzy wiarą mogą widzieć ten zbliżający się poranek radości, poranek nowego dnia, w którym przekleństwo grzechu i śmierci będzie z ziemi usunięte i ustanowione będzie od dawna obiecane królestwo Boże, a Jego wola rozpoznana i pełniona będzie na ziemi tak jak jest w niebie. Cała ziemia, nawet pustynia rozraduje się z tego i zakwitnie jako róża. Tedy umarli do życia powstaną; 'otworzą się oczy ślepych a uszy głuchych utworzone będą; chromy, jako jeleni poskoczą a niemych język śpiewać będzie. Odkupieni Pańscy nawrócą się i przyjdą na Syjon ze śpiewaniem

a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze.' 'I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani płaczu ani boleści nie będzie bo rzeczy te przemina.' — Izaj. 35:1, 5, 6, 10; Obj. 21:4.

"Wtenczas na ziemi zapanuje doskonała szczęśliwość wieczna, o której można powiedzieć, że będzie szczęśliwością niebiańską. Lecz obecnie szczęśliwości niebiańskiej dostąpić mogą — i to tylko w pewnej mierze — ci co dostępują niebiańskiego powołania (Żyd. 3:1). Nie tylko przyjęcie tego powołania wiarą jest wymagane ale i pilne współdziałanie z niem — postępowanie wiernie śladami Pana; wyrabianie charakteru na wzór miłego Syna Bożego i t. d. — wszystko to jest wymagane od powołanych, jeżeli chcą to powołanie i wybranie mocnym (pewnym) uczynić (2 Piotra 1:5-11). Stan takich Pan określił w Swym kazaniu na górze Oliwnej i nazwał ich 'błogosławionymi.' Jeżeli chcemy zaliczać się do tych błogosławionych, musimy uważnie badać te błogosławieństwa i doświadczać nimi samych siebie. Powinniśmy rozumieć, że jeżeli nie jesteśmy 'ubogimi w duchu' (pokornymi) 'cichymi,' 'miłosiernymi,' 'czystego serca,' 'czyniącymi pokój' i t. d., nie jesteśmy owymi błogosławionymi; przedsmaku szczęśliwości niebiańskiej nie doznajemy ani też zupełnej szczęśliwości niebiańskiej i uczestnictwa z Panem w Jego chwale i królestwie, nie dostąpimy. Zatem błogosławieństwa wymienione przez Pana w Jego kazaniu na górze (Mat. 5, 6 i 7 rozdz.) są probierzem niebiańskiej szczęśliwości dla nas i dla wszystkich powołanych."

Pauzy po tym przemówieniu nie było, ale po śpiewie i modlitwie do wykładu powołany był br. S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind., który przemówił na temat: — "Charakter." Na wstępie nadmienił, że M. Arct'a słownik języka polskiego pod wyrazem charakter daje obszernie wyjaśnienie, zależnie do zastosowania tego wyrazu. W zastosowaniu do postępowania człowieka, słownik wyjaśnia wyraz 'charakter' jako: "stały sposób kierowania się pewnymi zasadami." To wyjaśnienie można przyjąć za prawidłowe, bo ono jest zgodne z Pismem Świętym. W dalszym ciągu swej mowy brat wyjaśniał ten przedmiot w taki mniej więcej sposób: —

"Chociaż same słowo 'charakter' nie jest w Biblii użyte ani razu, to jednak jest wiele takich orzeczeń, szczególnie w Nowym Testamencie, gdzie wyrażona jest myśl o odmianie lub wyrabianiu charakteru. Jako dowód i ilustrację tego można również wziąć słownik Arct'a, który pod wyrazem 'charakteryzować się' daje taką definicję: 'Nadawać sobie sztucznie pewien wygląd twarzy do roli potrzebny.' Każdy rozumie, że jest to mowa o zewnętrznym przestrajaniu się aktorów i aktorek na scenach teatralnych. Pismo Święte nie uczy o takim charakteryzowaniu się sztucznym i zewnętrznym; lecz wyraźnie uczy o przemianie, czyli przekształcaniu się wewnętrznym, co właściwie określane jest obecnie jako wyrabianie charakteru, wyzbywanie się charakterystyk ujemnych, złych, a nabieranie charakterystyk dodatnich, dobrych.

"Niektóre z tych Pism przytoczymy później; lecz na wstępie warto zauważyć, że o charakterze — o konieczności wyrobienia w sobie charakteru, na podobieństwo Chrystusowego — brat Russell mówił i pisał więcej aniżeli o jakimkolwiek innym przedmiocie. A jednak kilka lat po jego śmierci, rzekomi zwolennicy jego nauki i spadkobiercy jego dzieła, odrzucili naukę o wyrabianiu charakteru, twierdząc, że człowiek jest charakterem. Twierdzenia te są raz po raz powtarzane przez niektórych, lecz nie są one zgodne z Biblią ani z nauką i prawie zawsze wywierają ujemny wpływ na charakter tych co się nimi przejmują.

"Jeżeli naukową definicją charakteru (a definicja ta jest zgodna z Pismem Świętym) jest 'stały sposób kierowania się pewnymi zasadami,' to pierwszy człowiek przy stworzeniu nie był charakterem. Był on stworzony na wyobrażenie Boże, czyli zaraz od początku obdarzony był rozumem, wolną wolą i poczuciem złego i dobrego; lecz jaki będzie jego charakter, zależało od niego. Gdyby jego sposób postępowania był według zasad dobrych — w posłuszeństwie Bogu i Jego prawu — Adam wyrobiłby i zademonstrowałby charakter dobry, co czyniłoby go podobieństwem Bożym nie tylko z wrodzonych przymiotów rozumu i wolnej woli ale i z charakteru. Wiemy jednak ze Słowa Bożego, że człowiek przestąpił Boską zasadę, uległ przewrotnym podszeptom ducha złego, jawnie i czynnie przekroczył Boskie prawo. Na złe użył swego rozumu i swej wolnej woli; charakter jego zamiast zbożnie (według zasad dobrych, Boskich), zaczął formować się niezbożnie (według zasad złych, szatańskich). Skutek tego: — Coraz większe zacieranie pierwotnych charakterystyk Bożych a nabieranie i rozwijanie w sobie charakterystyk onego złoźnika i przeciwnika Bożego. Nie było to przeznaczeniem ani zrządzeniem Bożym, ale dobrowolnym wyborem człowieka, jego odstępniem od Boskich zasad, stopniową ruiną jego charakteru i całej istoty. Jest to droga śmierci — stan 'marności' i cała ludzkość w stanie tym znajduje się; nie tak dobrowolnie jak Adam, ale, przez niego, dziednicznie (Rzym. 8:20), a dodatkowo, również i przez osobiste zбочenie charakteru.

"Że droga do życia, a tym więcej do onego 'wielkiego zbawienia' w wieku Ewangelii, jest drogą odwrotną — że oprócz przyjęcia wiarą daru żywota w Chrystusie, konieczna jest odmiana i wyrobienie charakteru dobrego — uczą tego różne Pisma, z których kilka przytaczamy, dodając krótkie tylko wyjaśnienia:

"Rzym. 8:29 uczy, że wierni mają być ucharakteryzowani na obraz Jezusa. (Zob. też: 2 Kor. 3:18). Rzym. 12:2 uczy, że jest to przemiana, nie zewnętrzna ale wewnętrzna, w myślach, w motywach i w stałym postępowaniu według zdrowych zasad — a więc: 'w charakterze.' Kol. 3:10 mówi o odnawianiu wewnętrznego człowieka, według obrazu Tego który go stworzył. Kontekst dowodzi, że charakterystyki złe mają być składane a dobre przywdziewane. Jest to wyrabianiem dobrego charakteru. To samo wyrażone jest do Efezjan 4 rozdz. W wierszach 17-19 opisane są charakterystyki stare; a w 20-32 odmiana, wyrabia-

nie, uszlachetnianie charakteru. Taka sama nauka zawiera się w 1 Piotra 2:1, 2; a jeszcze dosadniej w 2 Piotra 1:4-12, gdzie Apostoł oświadcza, że kto nie stara się o to, 'ślepy jest i królestwa nie odziedziczy.' Podobnie uczył św. Paweł (1 Kor. 13:1-7, 13) i Sam Pan nasz Jezus. — Mat. 7:21-27."

Po tym wykładzie była krótka pauza, a po pauzie wykładem na temat: — **Wyczekiwanie ludu Bożego** — usłużył jeszcze br. F. Tarnawski z Buffalo, N. Y. Poniższe jest zsumowaniem tego wykładu: —

"W tym obecnym czasie ostatecznym poświęcony chrześcijanin czasami zapytuje: Kiedy wypełnią się Boskie obietnice podane w Jego Słowie i kiedy zakończy się moja pielgrzymka? Jakoby dla uspokojenia tego naprężonego wyczekiwania, Pan mówi przez proroka: 'Jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeźliby na chwilę odwracał, oczekuj nań; boć na pewno przyjdzie a nie omieszka.' — Ab. 2:3.

"Tą wizją proroka jest Boski plan wieków, który jakoby opóźniał się; lecz zapewnienie opiewa, że 'nie skłamię' i 'nie omieszka.' Ludziom się zdaje, że wielki plan Boży zawodzi albo spóźnia się. Mamy liczne przykłady, że lud Boży doznawał zawodów w tym względzie. Żydzi, a nawet uczniowie Pana, byli zawiedzeni w swych nadziejach i oczekiwaniach co do Mesjasza. Wierni, w tym ostatecznym (Laodycyjskim) okresie, doznali zawodu, szczególnie tacy co swoją wiarę i nadzieję jedynie na chronologii opierali. Wierny szafarz, br. Russell, nie był tak stanowczym w chronologii jak w innych doktrynach fundamentalnych. W 'Watch Tower,' w wydaniu styczniowym, 1914 r., tak napisał: 'Jeżeli nie będzie wolą Pana co do r. 1915, nie będzie to i naszą wolą. O ile w Pańskiej opatrności czas ten będzie przydłużony o 25 lat (lub więcej), w takim razie będzie to naszą wolą.'

"W rychłym kościele, gdy wierni byli srodze prześladowani, wierzone, że ci co cierpią, wejdą wnet do chwały. Mniemano, że królestwo Boże wnet nastąpi. Niektórzy, mimo zawodu, trwali w oczekiwaniu i modlitwie; lecz inni zorganizowali wielki system papieski i twierdzili, że Chrystus objął władzę w osobie Papieża i że wszyscy królowie winni mu być poddani. To wytworzyło wielką apostazję; przewodców całego chrześcijaństwa uczyniło 'pijanymi' duchowo (Obj. 17:2). Nawet dziś ogromna większość narodów i chrześcijan są w zamieszaniu. Niektórzy wydostali się z tego zamętu, lecz też potknęli się i popadli w inne błędy; a dziś większość straciła wiarę w prorocтва. Tacy szydzą lub ignorują Pisma wskazujące na powrót naszego Pana i na ważność obecnych czasów.

"Wspomniane poprzednio widzenie rozjaśni i wypełni się w oznaczonym od Boga (a nie naszym) czasie. W Boskiej Księdze nie możemy wyczytywać zamierzonych okresów i czasów jednakowo i z tak zupełną dokładnością jak podstawowe doktryny. Jeszcze dotąd postępujemy wiarą a nie widzeniem i 'cierpliwości nam potrzeba, abyśmy wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę' (Żyd. 10:36). Człowiek stateczny, ufający, że 'wierny jest Ten, który obiecał,' czeka spokoj-

nie i cierpliwie; gdy zaś człowiek niestateczny, czekając trochę dłużej aniżeli myślał, mówił lub czas naznaczył, wpada w gniew i obwinia drugich. Często sam jest temu winien, bo przez niezrozumienie, czas spotkania przyspieszył albo opóźnił.

"Powinniśmy wiedzieć, że Bóg doświadcza i ćwiczy tych, których przysposabia do wyższych stanowisk w królestwie, czy to na poziomie duchowym czy ziemskim. Pierwsi nasi rodzice długo czekali za obiecany nasieniem niewiasty (1 Moj. 3:15); a w znaczeniu obszernym, za potarciem głowy węża przez to nasienie, dotąd ludzkość czeka. Noe czekał długie lata za zapowiedzianym potopem. Nie wątpił, nie zniechęcał się ale budował korab. Już zamknięty w korabiu czekał jeszcze 7 dni zanim deszcz zaczął padać, a 5 miesięcy zanim wody opadły i zanim mógł wyjść z korabia i nową erę rozpocząć. Abraham czekał 25 lat za obiecany nasieniem a obiecanej ziemi nie otrzymał ani na stopę nogi (Dzie. Ap. 7:5). Naród Izraelski czekał lat 144 za wyzwoleniem z Egiptu. Mojżesz, 40 lat był na wygnaniu, zanim go Bóg użył za wyswobodziciela Izraelitów, a drugie 40 lat trudził się z tym narodem zanim go doprowadził do brzegów Ziemi Obiecanej. Dawid, od pomazania go na króla czekał 7 lat zanim część królestwa otrzymał a drugie 7 lat zanim wszystkie pokolenia uznały go za króla. Również Elias, w swej nadziei zabrania, czekał kilka dni i posyłany był do kilku miejsc, zanim ostatecznie był zabrany.

"Lud Pana obecnie doczekał się czasu, w którym zdanie naszego Pana: 'Błogosławione oczy wasze, że widzą' (Mat. 13:16), jest prawdziwe nie tylko w znaczeniu duchowym ale i literalnym. Literalnym wzrokiem możemy widzieć wypełnianie się wiele prorocत्व świadczących o wtórej obecności Pana i o zbliżającym się wybawieniu dla całej ludzkości. Wielkie prorocтво naszego Pana (u Mat. roz. 24); prorocтва Danielowe 2:44, 45; 12:1, 4) i wiele innych pełnią się w sposób zdumiewający. Lecz co do akuratnego czasu dopełnienia się Kościoła i rozpoczęcia ziemskiej fazy królestwa, Słowo Boże nie daje nam dokładnych informacji. Wolno czynić pewne domysły i wnioski, i wiele takich wniosków było, jest i nadal będą, lecz zawsze trzeba pamiętać, że są to tylko wnioski a nie podstawowe prawdy. W tym względzie br. Russell tak napisał: 'Pamiętajmy, że nie jesteśmy nieomylnymi i sąd nasz nie jest nieomylny; jednakowoż zadziwiające wynalazki naszych czasów i blaski światła naokoło nas, tudzież wszechświatowe zamieszanie i niepokoje — wszystko to zdaje się wskazywać na wschód nowego dnia; lecz jak blisko tego jesteśmy, napewno nie wiemy. Czekamy za okazaniem się Słońca Sprawiedliwości i wierzymy, że dzień ten, jest tuż przed nami.' — Ezech. 12:21-23. — Watch Tower Stycz. 1914."

Po zakończeniu tego wykładu pieśnią i modlitwą, przewodniczący poprosił aby, zgodnie z przegłosowanym poprzednio wnioskiem (aby w Poniedziałek rozpocząć zebranie o godzinie 8:30), wszyscy starali się stawić na czas w dniu następnym i na tym zebraniu niedzielne było zakończone.

### PONIEDZIAŁEK, 3-go WRZEŚNIA

Aby konwencja mogła zakończyć się po południu o godz. 3:00 lub nawet wcześniej, ogół zebranych braci i siostr przegłosował w niedzielę, aby w poniedziałek zebranie rozpocząć o 8:30 rano, co też było uczynione. Przewodniczącym w tym dniu był br. W. Wnorowski z Miami, Florida i po zwykłym rozpoczęciu śpiewem i modlitwą, odbyło się zebranie świadectw, w którym przewodniczył br. Litwin z Chicago, Ill.

Jak w dniu poprzednim (w niedzielę rano) tak i teraz zebranie świadectw było bardzo budujące a chwilami i do łez wzruszające. Duch radości z posiadanej prawdy i z tej błogiej społeczności bratniej był dobitnie wyrażony przez tych co oświadczyli się i podobny ujawniał się na twarzach niemal wszystkich zgromadzonych. Nawet i dwie godziny nie byłoby za dużo na to zebranie; lecz niestety musiało być skrócone do godziny bo z powodu rozpoczęcia pół godziny wcześniej, kom. konwencyjny zdecydował aby przed południem odbyły się jeszcze trzy wykłady a popołudniu tylko jeden i zakończenie. Ponadto było jeszcze kilka listów i pozdrowień do przeczytania. Wszystkich listów z życzeniami dla uczestników konwencji nadesłano: — Ze Stan. Zjedn. i Kanady 18; z Polski 7; z Francji 5, z Niemiec 5 i z Australii 1.

Po odczytaniu życzeń i listów przez sekretarza, wygłoszony był wykład przez br. A. Kowalewskiego, z Hemet, Calif., na temat: —

“**O potęgę, czyli mocy Bożej.**” Poniższe jest krótkim streszczeniem tego tematu:

“Wszecpotęgę Bożą określili najdobitniej Ap. Paweł; gdy napisał: ‘Każdy dom bywa budowany od kogo; ale który wszystkie rzeczy zbudował, Bóg jest’ (żyd. 3:4). Cały wszechświat, wraz z naszą ziemią, jest Jego dziełem. Z zachwytem śpiewa Psalmista: ‘Gdy się przypatruję niebiosom Twoim, dziełu palców Twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś wystawił’ (Ps. 8:4). Był czas gdy zakładał grunty ziemi; ‘rzekł Bóg i stało się.’ — Ijob. 28:4; 1 Moj. 1:3.

“Dzieła te Bóg dokonywał mocą Swą zanim jeszcze człowiek był na ziemi; lecz i potem moc Boża objawiała się w rozlicznych sprawach. Warto zauważyć Boską potęgę w sprawach Izraela starożytnego. Oswobodzenie ich z pod władzy Faraona; przeprowadzenie ich suchą nogą przez morze; karmienie ich na puszczy przez 40 lat; ich zdobycie miasta Jerycho i t. d. — Ps. 44:1-4.

“Nie mniej znamienne i zdumiewające było wybawienie trzech młodzieńców z pieca ogniem palającego, w czasach Daniela; a także ocalenie samego Daniela we lwiej jamie. — Dan. 3:17-26; 6:22.

“Jezus Chrystus jako Syn i Przedstawiciel Boży, dał też dowody Boskiej mocy, działającej przez Niego: Przemienił wodę w wino; małą ilość potraw pomnożył, tak że nakarmił tysiące osób; uśmierzył burzę na morzu; leczył chorych; wskrzeszał umarłych; a w końcu, po Swej ofiarniczej śmierci, Sam został wzbudzony od umarłych, mocą Ojcowską. Ze słów Apostoła zapisanych w liście do Rzym. 6:4 i 8:11 wynika wyraźnie,

że ta sama Boska potęga przywodząca wszystko do egzystencji i która działała przez Jezusa a także podniosła Go z martwych — ta sama moc ożywia i odraźdza lud Jego tu na ziemi (2 Kor. 4:6; Ef. 1:19, 20). Pytanie zachodzi: Po co? W jakim celu? Apostoł wyjaśnia: ‘Aby wam dał według bogactwa chwały Swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego w wewnętrznym człowieku’ (Ef. 3:16-20). Tu jest mowa o wewnętrznej przemianie, o odmianie charakteru.

“Musimy jednak pamiętać, że moc ta nie działa w nas automatycznie, niezależnie od naszej woli. Nasza wiara, nasze pragnienie i współdziałanie jest konieczne w tym wieku (Jan 7:37) i konieczne będzie w przyszłym (Obj. 22:17). Przy silnej wierze i współdziałaniu, ‘napełnieni być możemy wszelką zupełnością Bożą i On może uczynić daleko obficie niżeli prosimy albo myślimy, według onej mocy, która skuteczna jest w nas;’ ‘a Bóg napełni wszelką potrzebę waszą według bogactwa Swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie.’ — Ef. 3:19, 20; Filip. 4:19.”

Po tym przemówieniu była krótka pauza, po której wykładami usłużyło, przed południem, jeszcze dwóch braci. Pierwszym był br. W. Stec, z Chicago, Ill. Temat jego przemówienia: — **Skarby niebieskie** — z Mat. 6:19-21. Poniższe jest krótkim streszczeniem tego przemówienia:

“Skarb jest to coś w czym rozkoszujemy się, około czego obracają się nasze myśli, nadzieje i plany. Cokolwiek jest tym skarbem ono jest jakoby natchnieniem dla danego człowieka, podniętą do energii i wytrwałości w działaniach ku osiągnięciu danego skarbu. Mało jest takich ludzi, którzyby nie mieli przed sobą żadnego skarbu, żadnego celu — i biedni są ci, którzy go nie mają. Skarbami u ludzi o zmyśle cielesnym, są zwykle rzeczy znikome i przemijające, takie jak bogactwo, sława u ludzi, społeczne wyróżnienia, domy, rola, koło rodzinne, przyjaciele i t. d. Wszystkie te skarby, jakkolwiek właściwe i użyteczne tu na ziemi, są jednak nietrwałe. Każdego czasu mogą przeminąć i faktycznie, bardzo często, nagle giną i tych, którzy całym sercem do nich przyłgnęli, pozostawiają w gorzkim rozczarowaniu, lub w bolesnej żalobie.

“Oprócz skarbów ziemskich, możliwe i dostępne, przynajmniej dla niektórych, są skarby niebiańskie. Zachodzą więc ważne pytania: Jak można składać skarby w niebie? i jakie skarby są przyjmowane w tak pewnym i bezpiecznym banku? Słowo Boże zapewnia, że wszystko co jest dobre, czyste i święte jest tam przyjemne; a skarbem ze wszystkich najdroższym jest osobista społeczność z Chrystusem, oraz i miłość do Chrystusa, którego Pismo Święte nazywa ‘Najpiękniejszym pomiędzy tysiącami;’ a tych, którzy w tym skarbie się rozkoszują, On uznaje za klasę Swej oblubienicy. Jeżeli skarb ten zapewniliśmy sobie to zyskaliśmy najlepszego i najwierniejszego przyjaciela — takiego, który nigdy nie zmienia się i którego miłość nigdy nie ustaje ani się zmniejsza. A jeżeli i my wiernymi pozostaniemy, to nic nie zdoła nas od Niego odłączyć — ani ucisk, ani utrapienia, ani prze-

śladowania, ani głód, ani ubóstwo, ani niebezpieczeństwo, ani miecz, ani nawet śmierć (Rzym. 8:35-39). Żadne też stworzenie na niebie ani na ziemi nie otrzyma od Niego takich znamion i dowodów szczególniejszej łaski, jakie są i zawsze będą główną radością Jego umiłowanej oblubienicy.

“Posłuchajmy co do takich mówi Chrystus, Pan i Zbawiciel: ‘Nie wyście mnie obrali, alem Ja was obrał i postanowiłem abyście wyszli i przynieśli owoc, a owoc wasz aby trwał.’ Znaczenie tych słów tłumaczone jest przez niektórych, że tym owocem są dusze zdobywane dla Chrystusa i że to wyjście i przynoszenie owocu, jest publiczną pracą dla Pana i Jego sprawy. Zapewne, że i ten owoc mamy przynosić, lecz owocem, o którym tu Pan mówi (Jan 15:16) są naszym zdaniem, owoce Ducha świętego, określone na innym miejscu (Gal. 5:22); i które każdy naśladowca Pana musi przynosić aby w Nim trwać (Zob. Jan 15:2-8). że i wiersz 16 tegoż rozdziału stosuje się do owoców ducha, dowód jest w tym, że Jezus mówi: ‘owoc wasz;’ gdyby mówił o duszach zdobytych dla Niego to powiedziałby: **owoc Mój.**

‘Zatem owocem, skarbem, o zdobycie i zapewnienie którego mamy starać się najwięcej, jest wyrobienie w sobie charakteru na obraz miłego Syna Bożego (Rzym. 8:29), co proroczo jest przyrównane do wyhaftowanego odzienia oblubienicy Chrystusowej. (Ps. 45:15, 16). Starajmy się więc abyśmy tą wyhaftowaną szatą przyobleczonymi byli (2 Kor. 5:3); aby do naszej wiary dodać różne inne cnoty i przymioty charakteru, które mogą powołanie nasze umocnić i wejście do królestwa nam zapewnić. — 2 Piotra 1:4-11; Obj. 2:10.”

Pauzy po tym przemówieniu nie było, ale po śpiewie i modlitwie, następnym wykładem usłużył br. S. Polniaszek, także z Chicago, Ill., na temat: — **“Doświadczenia wiary.”** Krótkie streszczenie następuje:

“Z Pisma Świętego, z obserwacji i z osobistego doświadczenia sprawdzamy, że na wiernych przychodzą różne trudności i doświadczenia. Wiadomem jest także, iż pod naporem takich trudności i doświadczeń niektórzy (a takich było i jest dosyć dużo) zniechęcają się, tracą wiarę, wycofują się z drogi poświęcenia i wracają do świata, a czasami zadają poważne doświadczenia innym trwającym w prawdzie. Zachodzi więc pytanie: Dla czego Bóg dozwala na tak silne próby i doświadczenia wiary w tym złym dniu?”

“Jeden powód, dla czego doświadczenia wiary Bóg dopuszcza, wyjaśniony jest przez Pawła Apostoła w tych słowach: ‘Iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni, przeto posła im Bóg skutek błędów (w oryginalnie: ‘silne złudzenie’) aby wierzyli kłamstwu.’ To zdaje się wskazywać, że doświadczenia wiary dopuszczane są głównie w tym celu aby przyznający się do wiary i poświęcenia, objawili czy ich uczucia względem Boga, prawdy i zbawienia są takie jak być powinny. Tylko głęboka miłość do Boga i prawdy — miłość z czystego serca i z sumienia dobrego (1 Tym. 1:5) — jest odpowiednią podstawą do wiary nieobludnej; z czego wynika, że wiara nie ugruntowana na takiej miłości, lub nie rozbudzająca jej, jest tylko wiarą udaną,

obludną. Taka wiara nie zasługuje na prawdę, przeto wiatry błędów były i są dozwolane, aby tacy byli odwiani, odsunięci od tego do czego z gruntu rzeczy nie nadają się. ‘Aby — mówi dalej Apostoł — byli osądzeni (i objawieni) wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie (z zamiłowania i oceny), ale upodobali sobie niesprawiedliwość.’ — 2 Tes. 2:10-12.

“Doświadczenia wiary były już w Izraelu cielesnym i zwykle mało było prawdziwie wiernych i statecznych. Przytoczymy choćby tylko ten przykład, że gdy po niewoli babilońskiej, Cyrus, król perski, dał wolność żydom powrócić do ich ziemi i odbudować Świątynię, nie dużo okazało się chętnych i gotowych.

“W wieku ewangelicznym ‘wielu jest wezwanych’ lecz wybranych ma być mało. Tylko prawdziwe klejnoty stanowiąc będą Małe Stadko wybrańców Bożych; a klejnot prawdziwy nabiera piękności i prawdziwej wartości dopiero gdy jest odpowiednio szlifowany. Zatem doświadczenia wiary mają na celu nie tylko osądzenie, objawienie i odsunięcie nieodpowiednich i niegodnych, ale i oszlifowanie i wywyczenie prawdziwych. Paweł Apostoł, chociaż nazwany był przez samego Pana: ‘Naczyniem wybranym,’ przechodzić musiał wiele doświadczeń i cierpień, jak to on sam napisał (2 Kor. 11:24-27), a Pan naprzód mu to przepowiedział. — Dzie. Ap. 9:16.

“To pokazuje, że Bóg nie tylko dozwala ale i postanowił aby wiara wezwanych była silnie doświadczona. Którzy nie oceniają prawdy dla jej wartości i nie chcą lub nie umieją dla niej cierpieć, nie są jej godni. Prawdziwi przyjęli i trwają w prawdzie, ponieważ ją miłują, miłują też Boga, bliźnich i sprawiedliwość; radują się nie tylko z powodu nagrody obiecanej wybranym, ale i z tego co Bóg ma przygotowane dla niewybranych. Apostoł zachęca takich słowami: ‘Proszę was tedy abyście chodzili tak jako przystoi na powołanych; ze wszelaką pokorą, cichością i nieskwapliwością, znosząc jedni drugich w miłości. Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju.’ — Ef. 4:1-5.”

Po zakończeniu tego zebrania śpiewem i modlitwą była przerwa obiadowa i wspólny obiad na górnej sali. Popołudniowe zebranie rozpoczęło o godz. 1:30; wygłoszony był jeszcze jeden wykład przez br. K. Letki'ego z Buffalo, N. Y. na temat: —

**“Jordan i jego znaczenie.”** W streszczeniu wykład ten przedstawia się następująco:

“Z rzeką Jordan w Palestynie łączy się wiele historycznych wydarzeń starożytnego Państwa Izraelskiego. Zatem dla cielesnego Izraela Jordan ma ważne znaczenie historyczne, a dla duchowego Izraela, znaczenie symboliczne. Sama nazwa Jordanu ma znaczenie zstępowania, upadania; natomiast w rozdwojeniu — Jor-dan — zdaje się wyrażać źródło danu co znaczyłoby sąd. Stosując te nazwy i znaczenia do historii ludzkości, Jordan byłby więc symbolicznym wyrażeniem lub obrazem upadku, osądzenia i potępienia ludzkości.

“Wody Jordanu wpadają do morza Martwego. Łożysko Jordanu, z północy ku południowi, obniża się

coraz więcej; od jeziora Merom jest już poniżej poziomu morza Środkowego i drogą bardzo stromą i krętą kończy się w morzu Martwym. Symbolicznie przedstawia więc krętą drogę grzechu, szybkie konanie i śmierć osądzonego i potępionego człowieka i całej ludzkiej rodziny.

“Przy jeziorze Merom, Jozue odniósł decydujące zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi (Joz. 11:5, 6), co przedstawia, że Zbawiciel Jezus, w słusznym czasie, pokona wszystkich nieprzyjaciół Boga i sprawiedliwości (1 Kor. 15:24-26). Zanim Jezus mógłby wybawić ludzkość, musiał ją wpięć wykupić z pod wyroku śmierci, czyli, że będąc Sam świętym i sprawiedliwym, musiał umrzeć za niesprawiedliwych. Gotowość tego Jezusa pokazał przez swój chrzest zanurzenia w wodzie Jordanu. Zajął miejsce i drogę grzeszników (Izaj. 53:4-7, 10; Rzym. 4:25; 2 Kor. 5:21). W tym wypadku, zanurzenie Jezusa w wodzie Jordanu przedstawia śmierć sprawiedliwej ludzkiej natury Pana, aby świat mógł otrzymać życie. — Rzym. 8:19-21.

“Chrzest Jana — zanurzenie grzesznych w Jordanie — znaczyło, że w słusznym czasie grzech i wszelkie zło będzie ze świata zmyte, a ludzkość, czyniąc wolę Bożą, otrzyma życie wieczne. — Mat. 3:1-6; Jan 10:16.

“Uderzenie wód Jordanu przez Eliaszasa i przejście Jordanu Eliaszasa z Elizeuszem, (2 Król. 2:1-14), może oznaczać przejście Kościoła z śmierci do żywota. Drugie uderzenie i przejście Jordanu przez Elizeusza, może oznaczać przejście z śmierci do żywota Wielkiego Grona. Wtedy, ze stolicy Bożej i Barankowej popłyną wody żywota dla ludzkości. — Obj. 22:1, 17; Izaj. 55:1-7.”

### ZAKOŃCZENIE KONWENCJI

Przewodniczący streścił tekst programu i prosił uczestników o zapamiętanie napisu, który w wielkich literach widniał ponad estradą przez cały okres konwencji. Napis opiewał: — **“Tenci to Dzień, który uczynił Pan; rozweselmy się, a rozradujmy się weń.”** — Psalm 118:24.

Następnie przytoczył charakter konwencji krajowych — partyj demokratycznej i republikańskiej — jakie odbyły się w tym roku w Stan. Zjedn. Na tych konwencjach krajowych partje wzajemnie się oczerniały i potępiały, rzucając jedna na drugą najrozmaitsze obelgi. Były tam wygłoszone mowy kluczowe i opracowane platformy do przyjęcia przez obywateli tego kraju przy następnych wyborach. Jednocześnie zostały zapoczątkowane kampanje wyborcze.

“Program konwencji ludu Bożego odznaczył się zupełnie innym charakterem, mianowicie zgodą, u-przejmością, miłością do wszystkich, wzajemnym przebaczeniem, naśladowaniem pokoju, ze wszystkimi, oraz oddaniem głębokiej czci naszemu Stwórcy za błogosławieństwa ubiegłego roku w pracy, w jakiej byliśmy uprzywilejowani. Dla ludu Bożego nie ma potrzeby opracowywania nowej platformy, gdyż ona została nam podana blisko dwa tysiące lat temu, przez Największego Prawodawcę dla Nowego Stworzenia. Lud Boży zgromadził się z bliskich i dalekich stron, nawet

z górą dwa tysiące mil odległych, aby raczej nauczyć się przestrzegania tej platformy i żeby osiągnąć Boskie uznanie.” Wyjątek tej platformy, czyli słynnego kazania na górze — przeczytał przewodniczący:

“Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do Niego uczniowie Jego. A utworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą. Błogosławieni ciszy; albowiem oni odziedziczą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą. Błogosławieni miłośni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą. Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złośczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie. Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami.” — Mat. 5:1-12.

Następnie było przedstawione, że żyjemy w bardzo krytycznym czasie, przy zakończeniu naszej pielgrzymki i Pan przepowiedział na ten czas wielkie trudności i doświadczenia. “To też zachodzi potrzeba mieć na uwadze napomnienie Pańskie: — ‘Czujcie i módlcie się.’ Modlitwa sprawiedliwego wiele może. Ale i pod tym względem jesteście niejednokrotnie wystawieni na próbę, bowiem nieraz nam się może zdawać, że nasze modlitwy nie są wysłuchiwane.” Dla przykładu przytoczona została modlitwa następującej treści:

### SŁYNNI UCZENI WYRAŻAJĄ WIARĘ W BOGA

Poezję w formie modlitwy napisał nieznany żołnierz z Konfederacji:

“Prosiłem Boga o siłę, abym osiągnął cel,

Ale dano mi niemoc, abym nauczył się pokory,  
posłuszeństwa...

Prosiłem o zdrowie, abym mógł dokonać większych rzeczy,

Dano mi ułomność, abym starał się o lepsze zamiary.

Prosiłem o bogactwa, abym był szczęśliwszy,

Dano mi ubóstwo abym zdobył mądrość...

Prosiłem o moc, abym zdobył sławę ludzi,

Dano mi słabość, abym odczuł potrzebę Boga...

Prosiłem o rozmaite rzeczy, abym cieszył się życiem,

Dano mi życie, abym ocenił wszelakie rzeczy...

Nie otrzymałem niczego o co prosiłem, ale wszystko  
posiadałem do czego nadzieję przykładalem;

A gdy prawie zapomniałem o sobie, moje  
niewymówione modlitwy zostały wysłuchane.

Z pośród wszystkich ludzi jestem najbardziej  
błogosławiony,

### BŁOGOSŁAWIONY W WIERZE.”

“Zaiste lud Pański jest błogosławiony w wierze.

“Teraz, jaki jest nasz program na rok następny? Pan przez swego sługę podał go nam już w roku 1886, który brzmi następująco:

“Biedny świat wzdycha nie tylko pod swą rzeczywistością, ale także pod urojoną niedolą, lecz szczególnie pod swym niezadowoleniem z powodu samolubstwa, pychy i ambicji, które gniewają i martwią ludzi dlatego, że nie mogą zupełnie ich zadowolić. Przeto widząc obie strony tej sprawy, radzimy tym, co chcą słuchać, aby poprzestali na tym, co posiadają i wyczekiwali cierpliwie, aż Bóg w swoim czasie w swój sposób ześle błogosławieństwa, które Jego miłość i mądrość przygotowała.

“Przez podżeganie i zaognianie czy to rzeczywistych czy urojonych kłopotów lub krzywd, czynilibyśmy szkodę tym, którym powinniśmy być pomocą i błogosławieństwem; powiększylibyśmy ich niezadowolenie, a stąd i ich ucisk; gdy zaś przez wypełnienie naszej misji, głosząc radosną nowinę o **Okupie**, danym za wszystkich, i o wynikających z tego **błogosławieństwach**, jakie przyjdą na wszystkich, będziemy prawdziwymi zwiastunami królestwa — Jego posłańcami pokoju. Tak jak jest napisano: ‘O jako piękne są na górach (królestwach) nogi tego (ostatnie członki Ciała Chrystusowego), co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój, tego, co zwiastuje dobro.’ — Izaj. 52:7.”  
Boski Plan Wieków str. 394.

Kończąc, został przeczytany z pierwszego listu Apostoła Piotra rozdział piąty, jako napomnienie, pozdrowienie i pożegnanie ludu Bożego; zdano sprawozdanie z obrotów i dochodów kuchni i sali, a nadwyżkę uchwalono przelać na ogólną pracę Pańską. Zaiście była to błoga konwencja, którą zakończono pieśnią i modlitwą; a na ostatek zgromadzeni stojąco odśpiewali dwie zwrotki pieśni: “Zostań z Bogiem aż się Zejdziem znów.”

## ECHO Z KONWENCYJ

(Dokończenie ze str. 166ej.)

nami uczestniczyć w tej uczcie duchowej, za co jesteśmy wdzięczni Bogu, jak i wszystkim, którzy przybyli.

Wyrażamy też podziękowanie braciom mówcom, którzy nam służyli Słowem żywota. Było takich sześciu braci. W tym względzie należy się też podziękowanie braciom w Chicago, którzy wchodzą w skład zarządu pracy międzyborowej, za przysłanie nam br. Naumetz, z Monessen, Pa., który usłużył nam dwoma wykładami (w języku polskim i ruskim). Bracia i siostry ruskiej narodowości byli bardzo uradowani, że mogli słyszeć wykład w języku dla nich więcej zrozumiałym.

Serdecznie dziękujemy też za życzenia i pozdrowienia nadesłane nam listownie i przegłosowany był wniosek aby z tej uczty, przez łamy Straży, również przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Karmiąc się duchowo, nie zapomniano też o potrzebnym posiłku cielesnym, który, za staraniem miej-

scowych sióstr, podany był, w godzinie południowej, w tym samym budynku. Dobrowolne ofiary, jakie przy tej okazji wpłynęły do puszeki przeznaczono jednogłośnie na pracę Pańską radiową. Zakończono modlitwą i odśpiewaniem pieśni: “Zostań z Bogiem aż się Zejdziem znów.”

Za uczestników konwencji sio. E. Olshefska

## Z CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi. Niniejszym dzielimy się z wszystkimi uczestnikami tej samej wiary i nadziei w Chrystusie, błogosławieństwami i radością, jakich, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na uczcie duchowej, która odbyła się 29go i 30-go września b. r. w Chicago, Ill.

Bracia i siostry zgromadzili się dość licznie w nadziei, że będą zasileni Słowem żywota i nie doznali zawodu, bo wygłoszone wykłady były budujące i na czasie. Można powiedzieć, że na uczcie tej doznaliśmy wiele radości i zbudowania, za co składamy dzięki naszemu Ojcu Niebieskiemu, który okazuje nam Swą łaskę i miłosierdzie; a nie tylko nam ale i wszystkim, którzy umieją te duchowe dary ocenić i szczerze ich szukają, w odpowiednim duchu jedności i miłości bratniej. Oby Bóg Najwyższy raczył wszystkim dzieciom swoim dać to zrozumienie, aby wszyscy byli spojeni węzłem prawdziwej miłości-Chrystusowej. — Ef. 3:19.

Przeto daj nam Boże byśmy Ciebie czcili,  
Twoim Słowem i duchem zasileni byli.  
Oświecaj umysły darem Twej światłości,  
Daj ducha pokoju, zgody i miłości.

Miejscowi bracia i siostry, nie szczędząc trudów i kosztu, urządzili się tak, że w tym samym budynku wystawili wspólny obiad. Przed zakończeniem uczestnicy tej konwencji wyrazili jednogłośnie życzenie aby, ze wszystkimi uczestnikami tej kosztownej wiary i obietnic Bożych, podzielić się, przez łamy Straży, błogosławieństwami jakich nam Pan tak hojnie udzielił, życząc wszystkim potrzebnych do zbawienia łask Bożych.

Za uczestników konwencji, br. J. Jezuit, sekr.

## Obsługa przez Braci Mówców

### W miesiącu Listopadzie

Br. W. Szutiak — Stevens Point, Wisconsin	4go
Br. S. F. Tabaczyński—Musk.-Gr. Rapids, Mich.	4go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	11go
Br. J. Jezuit — Covert, Michigan	11go
Br. W. Stec — Calumet City, Illinois	11go
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	18go
Br. J. Wojciechowski — South Chicago, Ill.	18go

### W miesiącu Grudniu:

Br. W. Szutiak — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	2go
Br. S. Kukowski — Stevens Point, Wis.	2go
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	9go
Br. W. Stec — Gary, Indiana	9go
Br. J. Wojciechowski — Covert, Mich.	9go
Br. J. Jezuit — South Bend, Indiana	16go
Br. A. Ciupik — S. Chicago, Ill.	16go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	16go